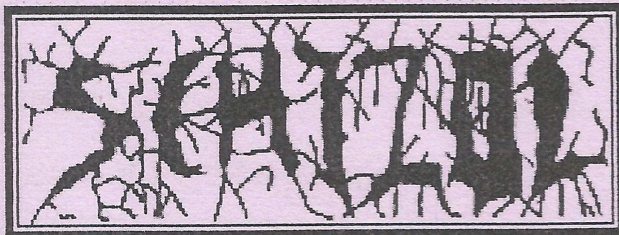


PISMO UCZNIÓW ZSZ W GOSTYNIU

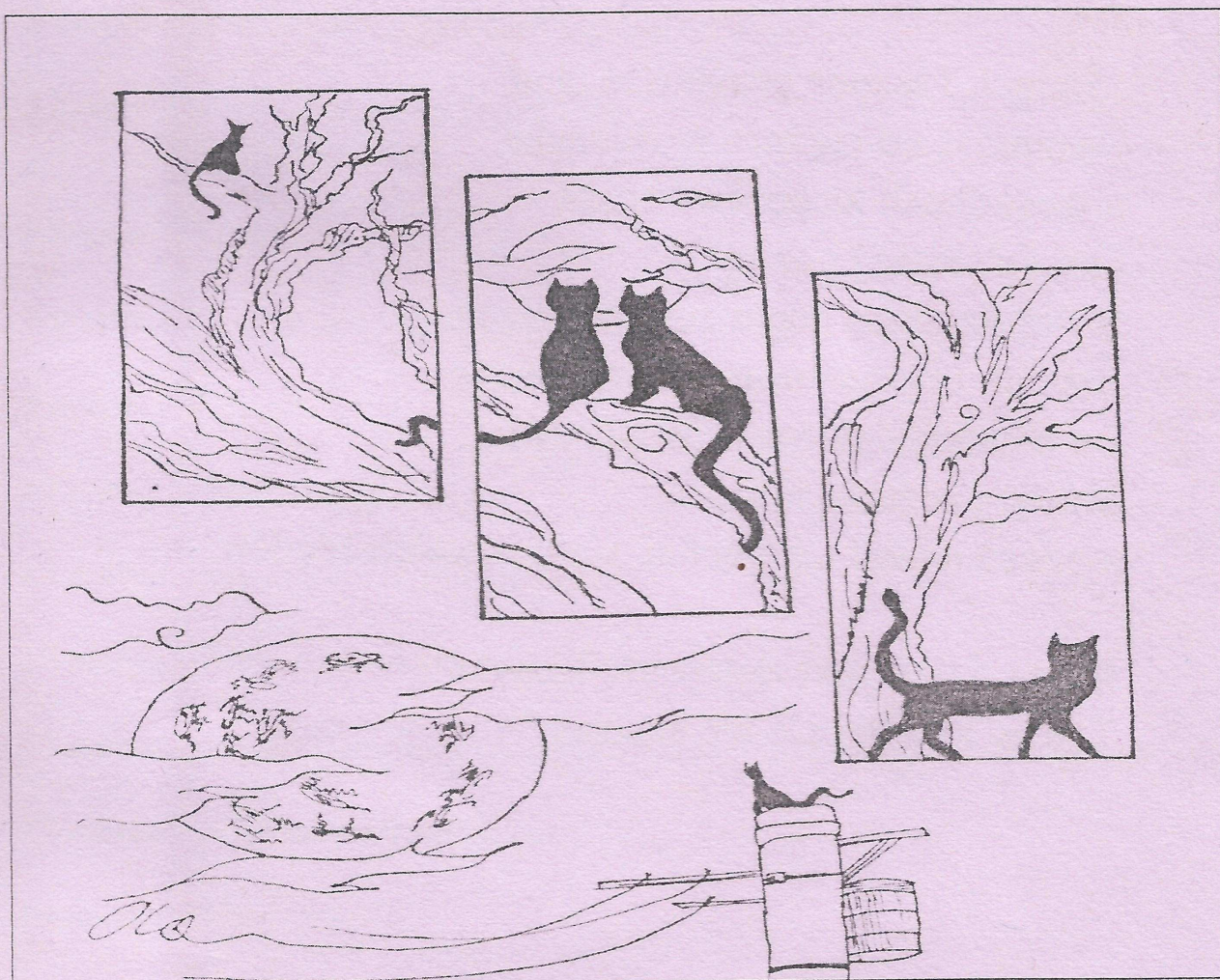


Styczeń/Marzec 2011

W tym numerze m.in.:

- ❖ Zdarzyło się w ZSZ
- ❖ Z życia ucznia wzięte
- ❖ Nasi maturzyści
- ❖ Lustracja
- ❖ Sposób na nudę ...
- ❖ I inne ciekawe artykuły

Miesięcznik nieregularny



-----Witajcie Schizolowcy-----

Zapraszamy do lektury kolejnego w tym roku szkolnym numeru naszej gazetki. Jak zwykle proponujemy przegląd szkolnych wydarzeń, zlustrowaliśmy kolejnego nauczyciela i znaleźliśmy kolejnego ucznia z pasją. Ponadto pod lupę wzięliśmy naszą szkolną rzeczywistość. Zachęcamy też do przeczytania artykułów z innych naszych stałych rubryk. Ponawiamy nasz apel o zasilenie redakcji świeżymi, twórczymi piórami. Cały czas czekamy na Wasze propozycje.

A wszystkim czytelnikom Schizola przypominamy, że:

„Śmiech i humor przynoszą ulgę.
Uwalniają od ciężaru problemów,
przesadnych kłopotów i trosk
i od fałszywej powagi.
Świat wygląda nagle zupełnie inaczej.
Śmiech i humor oczyszczają drogę
Do niespodziewanej radości życia.
Mając poczucie humoru
możesz nawet uśmiechać się do swoich błędów.

Który dzień jest dniem straconym?
Ten, w którym się nie śmiałeś.”

(Phil Bosmans)

ZDARZYŁO SIĘ W ZSZ

- 7 stycznia odbyła się w naszej szkole uroczystość upamiętniająca 92 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Podczas uroczystości wręczono nagrody i dyplomy laureatom XIII Powiatowego Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych w gronie nagrodzonych znaleźli się reprezentanci naszej szkoły: Rafał Wesołek (II miejsce) i Elżbieta Ratajczak (III miejsce). Ciekawym punktem programu był pokaz umundurowania i sprzętu powstańców wielkopolskich przygotowany przez Grupę Rekonstrukcji Historycznej „Salamandra”. W części artystycznej uczniowie naszej szkoły, pod kierunkiem p. Agnieszki Jankowskiej i p. Sylwii Libelt, przedstawili okolicznościowy montaż słowno – muzyczny. Towarzyszył im chór „Dzwon”.
- Jak co roku grała u nas Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Podczas licytacji przeprowadzonych przez Radę Samorządu Uczniowskiego zebranych zostało 1055, 53 zł. Nad przebiegiem licytacji czuwały panie Agata Hamrol, Agnieszka Matysiak i Katarzyna Kozłowska. Łącznie z pieniędzmi zebranymi podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego nasza szkoła na konto WOŚP przekazała 1351,23 zł.
- Po raz kolejny również w naszej szkole przeprowadzona została akcja „Góra grosza”, organizowana przez Towarzystwo „Nasz Dom”. Jej celem było zebranie funduszy na pomoc dzieciom wychowującym się poza własną rodziną. Zbiórkę w naszej szkole przeprowadziły uczennice: Lidia Kierczak i Natalia Tomczak(II C) oraz Paulina Szczerbał i Paulina Tomczak (I LP). Zebrano 105,33 zł. Opiekunami akcji były panie Joanna Misiak, Kinga Szymczak, Anna Rajewska i Anna Bugzel.
- 14 stycznia uczniowie naszej szkoły wzięli udział w warsztatach organizowanych w Poznaniu w ramach projektu NAUKA BEZ GRANIC- Ireland Today, Tematem zajęć było przedstawienie stereotypów i prawdy o mieszkańcach Dublina, a prowadził je pochodzący z Irlandii Richie Mullaney.
- Również 14 stycznia w naszej szkole odbył się szkolny etap Ogólnopolskiego Konkursu Mechanicznego dla uczniów ZSZ. Wzięło w nim udział 39 osób. Komisja w składzie: Katarzyna Winiarska, Jarosław Bazan i Leszek Niemczyk po sprawdzeniu prac wytypowała do drugiego etapu trójkę uczniów, którzy zdobyli największą liczbę punktów: Karol Rzepka (IV TM), Jakub Paszczak oraz Bartosz Henciel (II TE). Najlepszych trzech uczestników w marcu zmierzy się z innymi uczniami szkół ponadgimnazjalnych na Ogólnopolskim Konkursie Mechanicznym w Płocku.
- Julita Bugzel (IV HA) zakwalifikowała się do II etapu XI Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Regionie i Przedsiębiorczości.
- 18 stycznia w Zespole Szkół Zawodowych w Gostyniu odbył się kolejny wykład w ramach projektu „As kompetencji”. Wzięło w nim udział uczniowie klasy II technikum ekonomicznego. Tematem spotkania było „Makroekonomiczne otoczenie biznesu cz. 2 – ujęcie praktyczne”. Wykład poprowadził dr Piotr Szkudlarek z Uniwersytetu Szczecińskiego.

- 19 stycznia naszą szkołę odwiedziła grupa uczniów z Gimnazjum nr 1 realizujących projekt "Z fizyką, matematyką i przedsiębiorczością zdobywamy świat", współfinansowany przez Unię Europejską w ramach środków Europejskiego Funduszu Społecznego. Celem spotkania było przedstawienie zagadnień związanych z technologicznym wykorzystaniem powietrza. W pierwszej gimnazjaliści zapoznali się ze sposobem sprężania powietrza i jego oczyszczaniem. Przedstawione zostały sposoby sterowania urządzeń przy pomocy powietrza. Prelekcję poprowadził nauczyciel przedmiotów zawodowych pan Leszek Niemczyk. W drugiej części uczniowie naszej szkoły z II klasy Technikum kształcącego w zawodzie technik mechatronik poprowadzili warsztaty na stanowiskach do montażu pneumatyki. Gimnazjaliści wykonywali ćwiczenia montując układy złożone z zaworów i siłowników. Mogli poznać zasady przepływu powietrza przez elementy pneumatyczne. Poprzez udział w projekcie uczniowie mogli rozwijać umiejętności kluczowe z zakresu pracy w grupie, planowania działań i wykorzystania zdobytej wiedzy. Uczniowie ZSZ uczestniczący w warsztatach: Bartosz Henciel, Dariusz Wilczyński, Szymon Sierszulski i Artur Andrzejewski.
- 25 stycznia drużyna ZSZ chłopców zajęła I miejsce w Mistrzostwach Powiatu w siatkówce organizowanych w ramach LICELIADY. Podczas zawodów rejonu Leszno, które odbyły się 23 lutego w hali LO w Gostyniu nasza drużyna wywalczyła II miejsce. Zespół zagrał w składzie: Robert Pawlak (III TD), Michał Lokś (I TC), Jakub Kubiak (I TD), Kacper Kajczyk (II LP), Bartosz Maszyna (I TD), Mikołaj Twardowski (I TA), Karol Urbaniak (I E), Wojciech Naskręt (I TC), Marcin Kopieć (II A), Wiesław Bonawenturczyk i Kamil Busz (II D).
- 18 lutego odbył się w naszej szkole szkolny etap Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Celem konkursu jest popularyzowanie przepisów i kształtowanie umiejętności w zakresie ochrony ludności, ekologii, ratownictwa i ochrony przeciwpożarowej. Turniej przygotowała i przeprowadziła komisja w składzie Leszek Niemczyk i Dominik Kołaczkowski. Najlepsze wyniki uzyskali: Artur Andrzejewski i Adam Charłós (II TE) oraz Łukasz Giernaś (I TE). Ci uczniowie wezmą udział w Gminnym Turnieju Wiedzy Pożarniczej, który odbędzie się 3 marca.
- Artur Krzyżaniak (III TB) zajął drugie miejsce w VI Powiatowym Konkursie Literacko – Plastycznym – Fotograficznym „Dialog z rzeczywistością”. W tym numerze Schizola możecie przeczytać pierwszą część nagrodzonego opowiadania „Rzeczywistość, której nie ma”.
- Uczniowie naszej szkoły biorący udział w akcji „Mam Haka na Raka” zorganizowali happening na gostyńskim deptaku. W trakcie rozdawano ulotki informujące o chorobie nowotworowej płuc i jej profilaktyce. Młodzież zbierała również podpisy mieszkańców Gostynia pod petycją poparcia badań profilaktycznych oraz wprowadzenia edukacji z minimum onkologicznego do programu szkół średnich. Więcej o akcji „Mam Haka na Raka” oraz jej przebiegu w naszej szkole przeczytacie wewnątrz numeru.

Lustracja...

...czyli nasi nauczyciele pod lupą



1. **Imię i nazwisko:** Michał Skoracki.
2. **Wiek:** zależy od podejścia do życia, a nie od daty urodzenia.
3. **Zawód:** inżynier mechanik.
4. **Stanowisko:** kierownik szkolenia praktycznego.
5. **Gdy byłem mały chciałem zostać:** w zależności od okoliczności chciałem być kierowcą taksówki, innym razem byłem pewien, że zostanę reporterem, a może i fotoreporterem jakiejś gazety, nawet chciałem być nomen omen nauczycielem.
6. **Najgorsze wspomnienie z lat szkolnych:** takie „traumatyczne” wspomnienie dotyczy lekcji, które odbywały się w soboty i trzeba było na nie wstawać tak jak każdego dnia tygodnia. Później dopiero wprowadzono wolne soboty również w szkołach.
7. **Moja pierwsza praca:** letni, studencki międzynarodowy obóz pracy w byłej NRD, gdzie pracowaliśmy w magazynach zbożowych. Za zarobione pieniądze kupiłem sobie świetny, jak na owe czasy, aparat fotograficzny Praktica BX 20.
8. **Naprawdę dorosły poczułem się gdy:** w życiu trudno jest wyznaczyć granice dorosłości, można jedynie odnotowywać pewne ważne chwile, jak na przykład otrzymanie dowodu osobistego, ukończenie edukacji na kolejnym poziomie, zmianę stanu cywilnego, narodziny dzieci itp. Ale dorosłość to odpowiedzialność za swoje czyny.
9. **Zawsze zapominam o:** okularach, których powinienem używać podczas prowadzenia samochodu.
10. **Prawdziwych przyjaciół:** mamy niewielu.
11. **Moje hobby:** fotografia.
12. **Gdybym mógł cofnąć czas:** Nie lubię oglądać się za siebie. Ważne jest, aby korzystać ze zdobytych doświadczeń i iść do przodu.

Bardzo dziękujemy za wypowiedź

oprac. Agnieszka Kmiecik

NASZA KLASA



IV EA: Patrycja Augustyniak, Marta Berlińska, Magdalena Bulińska, Paulina Dopierała, Joanna Flak, Agata Grześkowiak, Aleksandra Grześkowiak, Ewelina Kordus, Magdalena Kubiak, Katarzyna Niedźwiedzińska, Ewa Paczyńska, Joanna Rydyńska, Paulina Smektała, Paulina Tomczak, Nina Twardowska, Magdalena Wojciechowska, Martyna Zaremba, Anna Zaworowska, Mariusz Zimliński. Wychowawca klasy: p. Anna Rajewska.

FORUM:

- Szkoła nauczyła mnie przede wszystkim „walczyć” o swoje zdanie. Poznałam wielu ciekawych ludzi. Jednak na zawsze w mojej pamięci zostanie moja klasa i wychowawczyni. Razem przeżyliśmy niezapomniane chwile. Ogólnie szkołę będę wspominać pozytywnie, choć nie zawsze tak było. Bywały lepsze i gorsze dni. Mimo to dotarliśmy do czwartej klasy. Mamy wspomnienia, których nie da się wymazać z pamięci.
- Dzięki nauce w szkole poznałam wielu ciekawych i sympatycznych ludzi. Stałam się bardziej pewna siebie. Zdobyłam dużo wiedzy, która przyda mi się w życiu. Te cztery lata były najlepszym okresem w moim życiu.
- W szkole poznałam wielu nowych i ciekawych ludzi. Stałam się osobą bardziej pewną siebie. Na pewno nigdy nie zapomnę mojej klasy, która była jedyna w swoim rodzaju. Szkołę będę wspominać pozytywnie i nie żałuję swojego wyboru, by w niej się uczyć.
- Szkoła pozwoliła mi rozwinąć się intelektualnie i odnaleźć się w wielu nowych sytuacjach. Mogłam również rozwijać swoje umiejętności i występować przed koleżankami i kolegami ze szkoły, co pozwoliło mi zdobyć nowe doświadczenia.
- Szkoła dał mi: możliwość rozwijania swoich zainteresowań, możliwość dalszego kształcenia zawodowego, rozwój umiejętności językowych i korzystania z różnych programów komputerowych, możliwość uczestniczenia w konkursach i zajęciach dodatkowych.
- Dzięki szkole poznałam nowych znajomych, miałam możliwość rozwijania swoich zainteresowań, zmieniłam podejście do życia na lepsze, a przede wszystkim zdobędę wymarzone wykształcenie.



IV HA: Julita Bugzel, Dariusz Bryl, Agnieszka Chorała, Anna Dubisz, Marta Dylak, Weronika Gubańska, Amanda Jakubiak, Dorota Jureczka, Martyna Karolczak, Joanna Kurasiak, Marcin Kwaśniewski, Patrycja Leciejewska, Sylwia Nawrocik, Arkadiusz Piotrowski, Katarzyna Poprawska, Anna Radczyk, Marcin Ratajczak, Hanna Stanisławska, Weronika Tomkowiak, Małgorzata Walachowska, Klaudia Witkowska, Paulina Wolsztyniak. Wychowawca klasy: p. Joanna Marcinkowska (p. Monika Michalska – Szpurka).

FORUM:

- Początki w tej szkole były trudne, nikogo nie znałam, nie wiedziałam, co może mnie spotkać. Teraz mam tu wielu przyjaciół, z którymi świetnie spędzam czas. Nauczyciele w szkole są wymagający, dlatego też bardziej przykładam się do swojej pracy. Te cztery lata zmieniły mnie, stałam się bardziej odpowiedzialna. Nie żałuję, że wybrałam właśnie tę szkołę, ponieważ poznałam w niej wielu ciekawych ludzi.
- W szkole poznałam wielu sympatycznych ludzi, z którymi chciałabym utrzymywać kontakt. Te cztery lata w technikum dużo zmieniły w moim życiu, stałam się bardziej odpowiedzialna za siebie i swoją przyszłość. Wiadomo, że jak w każdej szkole trzeba się uczyć. Były wzloty i upadki, ale szczęśliwie dotrwałam do klasy maturalnej. Będę dobrze wspominać nauczycieli i dni spędzone w szkole.
- Nadchodzi koniec kilkuletniej przygody z ZSZ. Było dużo sytuacji śmiesznych i radosnych, ale nie obyło się bez smutków i kłótni. Wszystko to jednak tak szybko minęło i zbliża się czas rozstania. Każdy pójdzie w swoją stronę. Myślę jednak, że będziemy pamiętać o sobie nawzajem i czasem spotkamy się w jakiś miłych okolicznościach.
- Do ZSZ chodzę już cztery lata, cieszę się z tego i czasami robię z siebie wariata. Tutaj chwil przeżyłem wiele, można by zrobić z tego niejedną telenowelę. Powoli czas żegnać się, lecz serce boli mnie.
- Do szkoły chodzę niecałe cztery lata. Wkrótce będzie koniec nauki i każdy pójdzie w swoją stronę. W mojej klasie poznałam przesympatyczne osoby, z którymi po szkole chcę utrzymywać znajomość. Nauczyłam się pracować w zespole, rozwiązywać konflikty. W klasie było zabawnie, choć nie brakowało nam strachu przed sprawdzianami i klasówkami☺.



IV TM: Adrian Chrastek, Karol Frąckowiak, Dawid Henzel, Tomasz Jaskulski, Mateusz Kaczmarek, Błażej Karaś, Artur Klauziński, Maciej Klupczyński, Łukasz Marchwicki, Rafał Piasecki, Szymon Ratajczak, Karol Rzepka, Karol Sokołowski, Tomasz Szymański, Sławomir Woźniak. Wychowawca klasy: p. Jarosław Bazan.

FORUM:

- Jakby nie było, było bardzo miło. Przeżyliśmy tutaj najpiękniejsze lata dotychczasowego życia. W tejże szkole dowiedzieliśmy się, że kalkulatory źle liczą. Nasz profesor od technologii powtarzał: „Dobry zwyczaj, nie pożyczaj”.
W tej szkole nie było łatwo...
W przedmiotach mechanicznych nie ma czasu na matematykę, liczy się wynik. Przykładowe zadanko to – trzy kropki i wynik.
Nasz wychowawca miał pozytywny wpływ na nas, wyzywał nas za wagary, ale i tak zawsze był za nami, nigdy nie odmówił, gdy prosiliśmy go o pomoc.

Bardzo dziękujemy za wypowiedzi

(fot. p. Leszek Niemczyk)

ACH, CO TO BYŁ ZA BAL

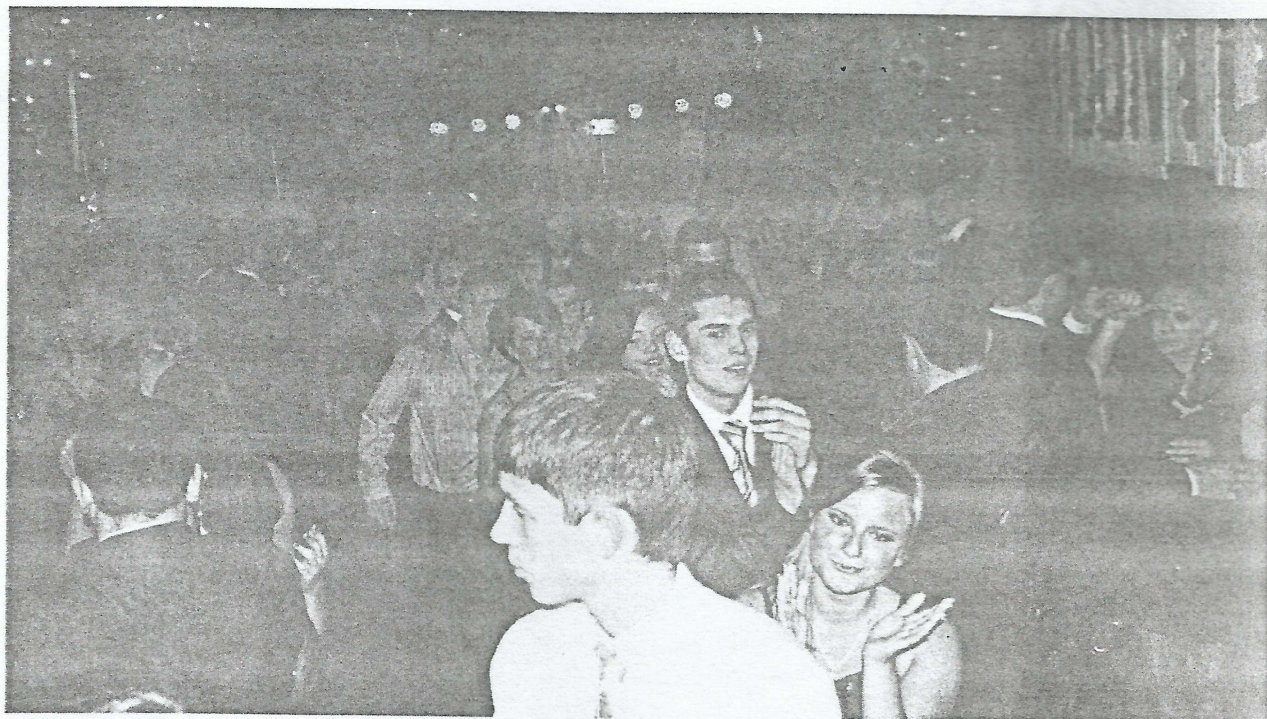


POLONEZA CZAS ZACZAĆ...





...a potem zabawa do białego rana.



(fot. p. Leszek Niemczyk)

Z ŻYCIA UCZNIA WZIĘTE...

... czyli o wyższości budynku przy ulicy Tuwima nad budynkiem przy ulicy Poznańskiej

„ZSZ Gostyń” – Jedyna szkoła w Gostyniu posiadająca dwie siedziby i to jeszcze tak bardzo oddalone od siebie. Uczniowie wielu szkół narzekają często na budynki, w których się uczą, nie zwracając uwagi na to, że my mamy dwa razy więcej do narzekania.

Zacznijmy naszą przechadzkę po gmachach ZSZ od ulicy Poznańskiej. Na pierwszy rzut oka widzimy średniej wielkości parking znajdujący się przed kawałkiem cegły i betonu z daleka wyglądającym jak szpital. Wchodzimy przez furtkę i zmierzamy do głównego wejścia, niestety nie czekają tam na nas z bukietem róż i z szeroko otwartymi ramionami, tylko z miną strażnika Texasu (brakuje tylko kapelusza) pilnie strzegącego swojego dobytku i słowami: „Dla uczniów, przeznaczone jest tylne wejście” (Droży Panowie Woźni, wiem, że takie macie polecenie, ale można by jakoś milej☺). Żaden z uczniów, których znam, nie potrafi mi wytłumaczyć, dlaczego nie wolno nam przejść tych zaledwie kilku kroków przez główne wejście prosto do szatni, tylko każe się nam przechodzić dookoła. Może ktoś się boi, że błota naniesiemy? Ale zostawmy już frontowe drzwi i wejdźmy tymi tylnymi. Za budynkiem rozpościera się obszerny plac z rzędem ławek do odpoczynku w czasie przerwy. W budynku panuje atmosfera szpitalna, nie wiemy, co powoduje taki klimat, ale duża część z nas czuje się tu właśnie jak w szpitalu. Plusem są tutaj dość szerokie korytarze i stosunkowo większe sale od tych przy ul. Tuwima. Największymi wadami tego budynku są: brak sklepiku – oczywiście można „skoczyć” do pobliskiej budki z kurczakami czy sklepu, ale uczniowie po całym dniu nauki mają nadzieję na mały posiłek w postaci batonika czy jakiegoś ciastka bez zbędnego biegania do sklepu poza szkołą (przecież kogoś może potrącić samochód!); brak normalnej sali do lekcji wychowania fizycznego (sam osobiście mam tu dwie lekcje w tygodniu i jedynymi rzeczami, jakie można robić w zimie są gra w tenisa stołowego bądź kopanina 2. na 2. małą, piątkową piłką). Do tego dochodzi jeszcze plan lekcji (niby taka drobnostka, a potrafi zdenerwować), który zamiast wisieć przy wyjściu, znajduje się na pierwszym piętrze.

Ale opuszczamy już ulicę Poznańską i udajemy się do umieszczonego na przedmieściach Gostynia, gmachu przy ul. Tuwima. Tu zdecydowanie daje się we znaki wędrówka na sam koniec miasta, poprzedni gmach znajduje się mniej więcej pośrodku Gostynia i jest do niego o wiele bliżej dla dużej części uczniów, czy to z domu, czy z dworca PKS. To oddalenie ma też swoje plusy, ponieważ nie panuje tu zbyt duży ruch na ulicy i nic nas nie rozprasza podczas interesujących wykładów i opowieści, lecz oczywiście dla chcącego nic trudnego... Tu jesteśmy witani identycznie jak przy ul. Poznańskiej – strażnik bez róż, ale i tak budynek ten jest o wiele przytulniejszy od poprzedniego (przynajmniej tak uważa zdecydowana większość zapytanych o to uczniów) pomimo mniejszych sal i węższych korytarzy. Zamiast tego posiada on większą stołówkę, sklepik oraz dużą salę sportową, a tylko to tak naprawdę obchodzi uczniów. Możemy sobie bez pośpiechu, po stresującej i przeciążającej nasze umysły ogromnej dawce wiedzy kupić drożdżówkę i wygodnie usiąść ze znajomymi w świetlicy i zrelaksować się chwilą przerwy...

Włochatabestia

Wagary – zły nawyk czy nieszkodliwa przyjemność?

Każdy uczeń przynajmniej raz w życiu był na wagarach. Co do tej kwestii nie ma żadnej wątpliwości. W większości przypadków zaczyna się bardzo niewinnie. Najpierw jedna godzina, później jeden dzień w tygodniu. I jakie to jest fajne, bo nie ma z tego jakiś większych konsekwencji, jeden dzień nieobecności jest łatwo nadrobić. Gorzej, gdy tych dni jest kilka, a osoba której nie było na lekcjach, nie ma pojęcia, jaki akurat materiał przerabiamy na danym przedmiocie. Nauka to proces ciągły, z wielu przedmiotów, na przykład matematyki, gdy opuści się dwa tematy, to bardzo trudno jest nagle nadrobić to bez pomocy. Przerwa w nauce powoduje luki, które później ciężko uzupełnić, bez odpowiedniej dawki samozaparcia. A wiadomo, jeśli ktoś opuszcza lekcje, bo taki ma kaprys, to często właśnie tego samozaparcia mu brakuje. Po jakimś czasie już nikt nie ma ochoty kryć wagarowicza. Najczęściej takie zachowanie kończy się niezaliczeniem semestru z kilku przedmiotów.

Uczniowie chodzą na wagary z wielu powodów. Często jest tak, że w poprzednich szkołach nie lubiło się danego przedmiotu z takich czy innych powodów, idąc do kolejnej szkoły, nadal tak się myśli. A faktem jest, że wiele zależy od nauczyciela, który prowadzi lekcję.

Ale istnieje też inny rodzaj wagarów, bardzo denerwujący tych, którzy nie omijają szkoły dlatego, że danego dnia jest jakiś sprawdzian. To bardzo niesprawiedliwe, bo później ktoś się lituje nad takimi osiołkami, dostają pytania na sprawdzian, opracowują je sobie i ku zgrozie innych dostają lepsze oceny niż Ci, którzy włożyli w naukę sto procent swojej pracy. Podczas pisania artykułu przeprowadziłam małą sondę na temat: Co sądzisz na temat wagarów? Czym one są dla Ciebie?

O to odpowiedzi, które otrzymałam:

- Uważam, że to jest bezsensowne, ponieważ jeśli się ucieka z jakiejś lekcji, to się na nią nie umie. I nie dość, że już się nie umie tego, co było, to trzeba jeszcze nadrobić to, co jest na bieżącej lekcji. Kompletnie bez sensu. Trzeba być odpowiedzialnym. (Karolina)
- Wagary to oderwanie się od szkoły. Nie są złe, jeśli nie robi się tego zbyt często. (Piotrek)
- Myślę, że każdy uczeń potrzebuje „chwili wytchnienia” od szkoły, od ciągłego uczenia się i stresu związanego np. z trudnymi sprawdzianami czy odpowiedzią. Spójrzmy prawdzie w oczy, nie wszyscy jesteśmy geniuszami z każdego przedmiotu, a nauki w szkole jest dużo. Jednak myślę, że ciągle opuszczanie lekcji to lekka przesada. Ok, jeśli zdarzy się to raz na jakiś czas, ale nagminne wagarowanie jest według mnie nie tylko oznaką lenistwa, ale również słabości. Muszę jeszcze dodać, że niektórzy robią to naprawdę bardzo często, co mnie irytuje. Przy wystawianiu ocen nagle zaczynają chodzić do szkoły, robić maślane oczka do nauczycieli, a Ci oczywiście odpuszczają. Sądzę, że nie jest to sprawiedliwe względem innych uczniów. (Gall Anonim)

W Polsce uczniowie mają dużą swobodę, jeśli chodzi o opuszczanie lekcji. Natomiast w Holandii, każda godzina musi być usprawiedliwiona przez lekarza, jeśli nie posiada się takiego usprawiedliwienia, w zależności od szkoły płaci się 10-30 € ZA GODZINĘ opuszczonej lekcji. Znam osoby, które w naszej szkole miałyby pod względem nieobecności na pewno jeden - dwa miesiące. Policzmy, gdyby to był miesiąc w Holandii: średnio 40h tygodniowo x 4 tygodnie to około 2400 €. Nie ma tam takiego problemu jak u nas, bo kogo na to stać? Oczywiście jest to taki środek zaradczy, że nie ma chętnych, by go wypróbować.

Chciałabym pod koniec omówić jeszcze jedną kwestię, a mianowicie nadgorliwych uczniów, którzy z 38° gorączki chodzą do szkoły, nie jest to ani przyjemne dla samej chorej osoby, a już na pewno nie dla innych. Chyba, że ktoś jest masochistą i lubi się męczyć. Zwłaszcza, że Inspektor Sanitarny w obawie przed epidemiami często wydaje, różne rozporządzenia na temat higieny i nieprzenoszenia infekcji na innych. Każdy ma jakieś obowiązki, ale jeśli jest to konieczne, lepiej zostać w domu i odchorować. Takie „przechodzenie” choroby nie prowadzi do niczego dobrego.

Podsumowując, jedna godzina raz na pół roku to grzech, ale można go wybaczyć. Zwłaszcza gdy czujemy się po prostu zmęczeni psychicznie.

W tym numerze gazetki miały być omówione walentynki, jednak na prośbę pewnej pani nauczycielki postanowiliśmy poruszyć problem wagarów. Ciekawe z jakim skutkiem ☺

Ewa

SPOSÓB NA NUDE ...

Kolejny bohater naszego cyklu to Adrian Węglarz, uczeń klasy III TE, którego pasją jest turntablism.



- Czy możesz na początek rozszyfrować to skomplikowane słowo?

- Turntablism (ang. turntable, czyli talerz gramofonu) – gramofonistyka – sztuka posługiwania się gramofonem poprzez tworzenie scratchy na płycie winylowej.

- Skąd u Ciebie takie hobby?

- Od dłuższego czasu interesuję się kulturą hip hop, często jeżdżę na koncerty hip hopowe i to właśnie na nich "zaraziłem" się tą sztuką.

- Czy to jest dla Ciebie tylko sposób na wypełnienie wolnego czasu, czy masz jakieś poważniejsze plany związane ze swoimi zainteresowaniami?

- Jak na razie to bardziej wypełnienie wolnego czasu. Co do planów to nie mam jeszcze sprecyzowanej wizji przyszłości, ale chciałbym, by nie zostało to tylko pasją, ale także częścią mojego przyszłego życia.

- Czy, Twoim zdaniem, warto mieć swoje pasje, zainteresowania?

- Uważam że każdy powinien mieć swoje zainteresowania, ponieważ uspokajają i pozwalają na oderwanie się chociaż na chwilę od świata.

- Czy poza turntablismem masz jeszcze jakieś zainteresowania?

- Tak, interesuję się jeszcze sportem i komputerami.

**Dziękujemy za rozmowę
Jola i Marta**

WARTO PRZECZYTAĆ, WARTO ZOBACZYĆ...

Zapraszamy do lektury kolejnego opowiadania Artura Krzyżaniaka z klasy III TB nagrodzonego w VI Powiatowym Konkursie Literacko – Plastycznym – Fotograficznym „Dialog z rzeczywistością”. WARTO PRZECZYTAĆ!

*Język do opisania mnie samego nie istnieje,
ponieważ tej rzeczywistości nie doświadcza nikt poza mną.”
J. Dukaj „Lód”*

„Rzeczywistość, której nie ma”

To ta chwila. Ten moment. Czas na który tak długo czekałem. Słyszę ciche pomruki widowni. Czuję jak się niepokoją, jak starają się zrozumieć. Jeszcze kilka sekund i dowiedzą się na co mnie stać.

Już...

Ciemność. Tylko tyle widziałem. Moje oczy mnie zawiodły. Zresztą nie tylko one. Zmysł powonienia był wyłączony, jedyne co działało to słuch. I słyszałem: szum morza, dźwięk fal uderzających o piasek na plaży i krzyki mew. Stopy, które chodziły wokół mnie. I nic poza tym...

Z trudem, pokonując ból, otworzyłem oczy.

Rozejrzałem się. Wszystko było białe. Taką nienaturalną bielą, która bije w oczy i wdziera się do mózgu, który woła o pomoc.

Z powrotem zamknąłem powieki. Nie było sensu się torturować.

- Witaj Jasperze. – usłyszałem delikatny, lekko wibrujący głos. Nie zareagowałem, nie było sensu, bo i tak nic nie widziałem. – Otwórz oczy, Jasperze.

Mimo wszystko posłuchałem.

Spojrzałem na kobietę, która mnie tu ściągnęła. Wyglądała zimno jak biel, która mnie otaczała, a ubrana była w czarno-białą suknię. Nie odzywałem się. Miałem co prawda setki pytań, ale to ona mówiła.

- To był błąd Jasperze. Otwarcie swego umysłu na wszystko to był błąd. A co najgorsze, dla ciebie, umarłbyś. Każdy mógł go przejąć, zniszczyć, porwać. Nie patrz tak na mnie. Z takim zdziwieniem. Z takim wyrzutem. Wiem co zrobiłeś. Wiem też jak. Ale nie wiem po co. Nie muszę wiedzieć. Nie chcę byś mi teraz o tym opowiadał. Kiedyś sama się dowiem. Kiedyś też opiszę ci to miejsce. Po co, skąd, i jakim cudem tu jestem. Nie kręć głową, wiem, że będziesz chciał. Nie masz wyboru. Od teraz jesteś moją zabawką. Taką lalka Barbie, której w

twoich czasach jeszcze nie ma. Ale, którą ujrzysz niebawem. Od dziś będę cię przywoływać za każdym razem gdy będziesz umierał. I wypuszczać. A ty i tak nie będziesz nic pamiętał. Po każdym twoim powrocie do swego świata, coś ulegnie zmianie. Rzeczywistość się przekształci. I za każdym razem bardziej. A teraz wstań i wybierz trzecie drzwi po lewej w tym korytarzu. I nie bój się.

Nie myśląc, wstałem i zrobiłem co kazała.

Obudził mnie donośny, denerwujący dźwięk. Przewróciłem się na plecy i podniosłem rozglądając po pokoju.

Sygnał dochodził z dziwnego urządzenia ustawionego na szafce przy łóżku. Wstałem i delikatnie stawiając stopy zbliżyłem się do niego.

Wyciągnąłem rękę i w tym momencie przedmiot ucichł. Zaskoczony odsunąłem się i rozejrzałem po pokoju.

Wyglądał znajomo, podobne ułożenie mebli, drzwi w tym samym miejscu, podobny widok z okna.

-To moja sypialnia! – krzyknąłem do ścian. Zaraz jednak się opanowałem. „Nie, to nie może być mój dom. Co to za sprzęty? Co to za... czas?” – pomyślałem.

Spojrzałem w lustro, to była moja twarz, miałem też na sobie swoje ubranie. Mimo wszystko nie czułem się jak w domu.

Wtedy właśnie to urządzenie znów dało o sobie znać. Wiedziony strachem, po prostu cisnąłem w nie książką z biblioteczki.

Ucichło. Wreszcie ta cudowna cisza.

Musiałem się uspokoić. Przeszedłem do salonu, w którym zamierzałem napić się drinka i wszystko przemyśleć.

Nie napiłem się tego dnia. Barek oczywiście był, tyle że cały pokój gościnny był zupełnie inny.

Zdecydowanie przestało mi się to podobać. Wyszedłem z domu.

Budynek, w którym wynajmowałem mieszkanie znajdował się w pustej uliczce niedaleko rynku. Wybiegłem na chodnik i rozejrzałem się. Tu na szczęście nic się nie zmieniło.

Ruszyłem w dół ulicy, aż dotarłem do ratusza, stamtąd skręciłem w prawo, wychodząc na miasto w poszukiwaniu swej ulubionej kawiarni.

Wtedy właśnie wyczułem ruch po swojej lewej stronie. Odwróciłem głowę i wrzasnąłem przeraźliwie. W moim kierunku zbliżał się dziwny pojazd. Wyglądał jak karoca jednak jechał bez pomocy koni. Był cały czarny a z przodu siedział mężczyzna.

Zamknąłem oczy i usłyszałem trzask.

CDN...

Do lektury drugiej części opowiadania Artura zapraszamy w następnym numerze Schizola

MAM HAKA NA RAKA



Projekt "Mam Haka na Raka" to ogólnopolski program edukacyjny w zakresie nowotworów. Jego celem jest zaangażowanie młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych w stworzenie kampanii społecznej, promującej profilaktykę nowotworową. Tegoroczna edycja poświęcona jest pro-

filaktyce raka płuc, najczęściej występującego rodzaju nowotworu złośliwego na świecie. Zajmuje on też niechlubne pierwsze miejsce na liście „nowotworów zabójców”.

Dlaczego tak jest? Główna przyczyna to zbyt późna diagnoza, najczęściej w momencie, gdy rak osiąga już stadium zaawansowania niekwalifikującego się do leczenia chirurgicznego. Jedynym sposobem leczenia pozostaje wtedy terapia farmakologiczna, często wyniszczająca organizm i nie tak efektywna jak leczenie chirurgiczne.

Niestety w Polsce profilaktyka raka płuc wciąż raczkuje. Nie ma obowiązkowych badań płuc, mogących wykazać w nich zmiany rakotwórcze, a jest to jedyny sposób na wczesne ich wykrycie. Nowotwór płuc w początkowym stadium nie daje wyraźnych symptomów, są one niecharakterystyczne. Najczęściej to przewlekły kaszel, a u palaczy zmiana jego charakteru. W późniejszym stadium występują też: duszność, ból w klatce piersiowej, krwiotłucie, powtarzające się zapalenia płuc, chrypka i zaburzenia rytmu serca (świadczą o naciekanii serca). Niestety u ponad połowy chorych w momencie rozpoznania stwierdza się IV najwyższy stopień zaawansowania.

Problemem jest też ignorancja społeczeństwa dotycząca głównej przyczyny raka płuc – tytoniu. Niby każdy palacz wie, że papierosy drastycznie zwiększają prawdopodobieństwo zachorowania na nowotwór płuc, jednak rzadko się zdarza zerwanie z nałogiem z tego powodu. Większość z osób palących ma złudną nadzieję - „mnie to nie dotyczy” lub twierdzi, że (o zgrozo!) „na coś przecież trzeba umrzeć”. A przecież palacze szkodzą nie tylko sobie, ale też osobom w swoim otoczeniu, gdyż bierne palenie jest szkodliwe w takim samym stopniu jak czynne.

Niebezpieczny dla ludzi jest również kontakt z azbestem. Azbestowe elewacje budynków oraz modny na wsiach eternit, pokrywający garaże i domy mieszkalne – to bomba z opóźnionym zapłonem. Wiatr i kwaśne deszcze niszczą fasady domów, powodując przedostawanie się do powietrza niewidocznych włókien azbestu, które bezwiednie inhalujemy.

W programie „Mam Haka Na Raka” Gostyń reprezentują uczniowie naszej szkoły. Powstały dwie grupy – skład pierwszej tworzą: Magdalena Mróz, Karolina Majchrzak, Łukasz Giernaś, Paweł Kasprzyński, drugiej - Krzysztof Grocki, Adam Dudziak, Marcin Koszyk, Piotr Ratajczak oraz Grzegorz Woźnica. Opiekunem grup jest p. Maria Sobkowiak. W ramach akcji we wtorek 22 lutego uczniowie zorganizowali happening, podczas którego na ulicach Gostynia rozdawano ulotki informujące o nowotworze płuc oraz zbierano podpisy na znak poparcia akcji. Ponadto przeprowadzona została zbiórka maskotek dla dzieci w szpitalach onkologicznych.

Uczniowie, biorący udział w projekcie, uczestniczą również w lekcjach, w trakcie których przekazują wiadomości na temat raka swoim rówieśnikom.

K a r o l i n a

Kącik Pedagoga !

Witajcie w kolejnym Schizolu. W tym numerze dla odmiany kilka słów refleksji dla tegorocznych maturzystów napisała przyszła pani pedagog – Karolina Busz, która odbywa praktyki studenckie w naszej szkole.

Witam bardzo serdecznie!

Może niektórzy z Was dostrzegli mnie, przemyskającą gdzieś po korytarzu w cieniu Pani pedagog. Dla tych, którzy nie kojarzą mojej osoby już wyjaśniam, kim jestem i o czym chciałabym Wam opowiedzieć.

Jestem studentką trzeciego roku pedagogiki i odbywam praktykę w Waszej szkole. Co w tym wyjątkowego? No cóż, może fakt, że sama ją ukończyłam – i to całkiem niedawno. Jak każdy z Was z niecierpliwością oczekiwałam dnia, „kiedy wreszcie skończę budę”. Oczywiście myśl, że moja noga więcej nie przekroczy terenu szkoły, też się pojawiała. Cały paradoks polega natomiast na tym, że po kilku latach chce się wracać (mi udało się wrócić, choć w zupełnie innej roli). Tęskni się za sielankowym życiem z czasów szkolnych, za przyjaciółmi, za codziennym ich spotykaniem, za wygłupami i brakiem większych obowiązków. Tęskni się, ponieważ dorosłe życie nieco różni się od oczekiwań. Nowe zadania, trudne życiowe wybory, a co za tym idzie, ich konsekwencje – oto dorosłość.

Ale przed rzuceniem na głęboką wodę można nauczyć się wcześniej pływać! Taką nauką pływania może okazać się egzamin maturalny. Choć muszę przyznać, że ciągle pytania, co będzie się robiło po maturze są strasznie frustrujące – bo niby skąd mamy to wiedzieć. Ale życie czasem bywa zaskakujące i nasza pasja życiowa pojawia się sama. Ja miałam zostać księgową, nie była to moja trafna decyzja, ale cóż z tego. Mamy prawo popełniać błędy, to cecha młodości. Ważne, aby umieć z tych błędów czerpać życiowe lekcje, bo nigdy nie jest za późno na zmiany. Najważniejsze to mieć swój cel i sukcesywnie do niego dążyć. Dobre przygotowanie się do matury z pewnością pomoże w realizacji takiego celu. Powinno się do tego podejść z głową – to przecież nie jakiś tam egzamin. To będzie Wasza przepustka do świata, która daje olbrzymie możliwości. Przestrzegam Was jednocześnie przed „kopiowaniem” kolegi czy koleżanki. Co jest dobre dla kogoś, nie zawsze może okazać się korzystne dla Ciebie. Ważne decyzje o naszej przyszłości powinniśmy podejmować, mając na uwadze swoje dobro.

Jednak żadne studia nie gwarantują pracy i pieniędzy. Nasze szanse na to zwiększa zaangażowanie w daną czynność, czyli pasja. Z pewnością lepiej być spełnioną wizażystką niż zmęczonym monotonią życia pracownikiem banku, który nienawidzi swojej pracy. Warto należycie ustawić sobie hierarchię wartości. Najważniejsza ma być satysfakcja i rozwijanie własnej osobowości. Z pewnością to wpłynie na fakt, czy odniesiemy sukcesy, czy dostaniemy za to pieniądze, czy spotyka nas szacunek i sława.

A więc jedyne co mi pozostało, to życzyć Wam wytrwałości w przygotowaniach do matury, indywidualności i odwagi w podejmowaniu decyzji.

Pozdrawiam serdecznie
Karolina Busz

JEDNO SŁÓWKO – ZDRÓWKO

*Szlachetne zdrowie
Nikt się nie dowie
Jako smakujesz
Aż się zepsujesz...*

Zestawienia epidemiologiczne z ostatnich lat wykazują, że każdego roku na świecie dochodzi do około 11 mln nowych zachorowań na nowotwory złośliwe, około 7 mln zgonów z tego powodu, a 25 mln ludzi na świecie żyje z chorobą nowotworową.

Witam serdecznie wszystkich czytelników kącika o zdrowiu. Kochani, wprowadźcie słowa wstępne zapowiadają jakby grozę i przerażenie, ja jednak mam nadzieję, że po przeczytaniu dzisiejszego kawałka zrozumiecie, dlaczego pozwoliłam sobie na przedstawienie tak drastycznych danych statystycznych dotyczących zachorowalności na nowotwory.

Rak szyjki macicy jest drugim, co do częstości występowania u kobiet po nowotworach piersi, złośliwym procesem powodującym co roku około 50000 nowych zachorowań, z czego połowa niestety kończy się zgonem. W działaniach profilaktycznych dotyczących tego schorzenia najważniejsze są te, które prowadzą do wczesnego wykrycia oraz leczenia zmian przednowotworowych i nowotworowych. Aby podjąć leczenie, pacjent musi najpierw trafić do lekarza. Pierwotna profilaktyka obejmuje szczepienia i badania cytologiczne w kierunku wirusa. Istnieje około 120 odmian wirusa brodawczaka HPV (Human Papilloma Virus), z czego większość jest stosunkowo niegroźna. Jednak niektórych, takich jak typy 16 i 18, należy się w szczególności obawiać, ponieważ są to odmiany onkogenne i prowadzą do stanów przedrakowych i rakowych szyjki macicy.

Kochani, wiem, że wizyta u ginekologa jest z pewnością nieprzyjemna, ale musimy być rozsądni i próbować pokonać swój wstyd i strach nie rzadziej jak co 3 lata, a najlepiej co rok. Pamiętajmy, że narządy rodne oprócz sfery intymnej są jak każdy narząd naszego organizmu zbiorem komórek. Dla lekarza ginekologa nie jesteśmy obiektem obserwacji, ale po prostu materiałem diagnostycznym. Konsekwencje natomiast naszej nieśmiałości, a może jednak naszej zamierzonej nieświadomości na temat raka szyjki macicy będziemy ponosić tylko my sami. Zakażenie HPV przebiega głównie na drodze kontaktów seksualnych. Wirus łatwo wnika do komórek, przez co zagrożeniem są również inne formy kontaktów intymnych, także wtedy, kiedy dochodzi do bliskiego kontaktu cielesnego, ale bez odbycia stosunku. Ryzyko infekcji występuje już podczas pierwszego kontaktu seksualnego. Kobieta może zarazić się HPV od mężczyzny tak samo jak on może zarazić się od niej. Istnieje również możliwość przeniesienia wirusa HPV z matki na dziecko. Zdarza się, że noworodek zakaża się przez kanał rodny podczas porodu. Wirus nie można zarazić się przez środki higieny, bieliznę, narzędzia medyczne itd. W odróżnieniu od wirusa HIV HPV nie jest transportowany wraz z krwią, co oznacza, że krew nie jest źródłem zakażenia.

Profilaktyczne badania ginekologiczne to niezwykle ważny element działań sprzyjających dbałości o zdrowie. Kontrolne wizyty u lekarza ginekologa to sposób na ochronę przed różnego rodzaju schorzeniami i zaburzeniami, w tym przeciwdziałanie rozwojowi chorób nowotworowych.

Pozdrawiam
Agnieszka Włodarczak
pielęgniarka

KALENDARIUM SCHIZOLA

14 lutego – Walentynki

15 lutego – Światowy Dzień Młodzieży Prawosławnej

17 lutego – Światowy Dzień Kota

21 lutego – Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

22 lutego – Europejski Dzień Ofiar Przestępstw

23 lutego – Ogólnopolski Dzień Walki z Depresją

1 marca – Międzynarodowy Dzień Walki przeciwko Zbrojeniom Atomowym
Dzień Puszystych

2 marca – Międzynarodowy Dzień Obrony Cywilnej

3 marca – Międzynarodowy Dzień Pisarzy
Tłusty Czwartek

5 marca – Dzień Teściowej

8 marca – Międzynarodowy Dzień Kobiet

9 marca – Popielec

10 marca – Dzień Mężczyzn

14 marca – Światowy Dzień Liczby Pi

15 marca – Międzynarodowy Dzień Konsumenta

16 marca – Międzynarodowy Dzień Inwalidów i Ludzi Niepełnosprawnych

17 marca – Światowy Dzień Morza

18 marca – Dzień Słońca

20 marca – Dzień bez Mięsa

Sacrum

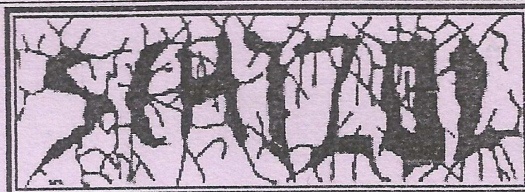
Nieśmiertelni żyją w pamięci świata,
Nie w kamieniu wyryte nazwiska,
Ludzkie serca najlepszym łóżem,
To tam przez czas się życie przeciska,
Dusze ulecą w zaświatów wymiary,
A my zostaniemy, gdzie usnąć się uda,
To wszystko zależy od naszej wiary,
W to, co jest „prawdą, a co jest obłudą”.
Nie świat nas oceni, nie ludzie przewrotni,
Natura, energia, wszechświat ogromny,
To w nich żyjemy wciąż nierozłączni,
I ich imiona nieść będziemy pojawiawszy,
Że nie ma na świecie takiej siły,
Której możemy używać po to,
By uzasadnić, wyjaśnić nasze czyny
I takie jest życie, nie wiedzieć, po co.

Lui – G

Grafomaniak jest to kącik, w którym będziemy zamieszczać Wasze wiersze. Czekamy!!!
Nie wstydźcie się swojej poetyckiej natury. Prace wrzucajcie do skrzynki przy sali 108
(ul.Tuwima) lub wysyłajcie na adres **schizol@zsz-gostyn.com.pl**

**Nr 75 Schizola
zredagował zespół w składzie:**

Marta Augustyniak,
Ewa Hoska, Jolanta Klupś,
Agnieszka Kmiecik, Aleksandra Osiewicz,
Maciej Stróżyński,
Marcin Radczyk,
p. Leszek Niemczyk (foto)
Alicja Gorynia (opiekun)



Adres do korespondencji:
Zespół Szkół Zawodowych
im. Powstańców Wielkopolskich
SCHIZOL
ul. Tuwima 44
63-800 Gostyń
skrzynka przy sali 108 (ul. Tuwima)